Rok III. Czwartek dnia 28 września 1933 roku. Nr. 221.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI, POSWIĘCONY SPRAWOM M. CZĘSTOCHOWY i POWIATU.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955. Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8—10-ej i od 17—18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32 Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr W tekscie, za tekstem i nadesłane 30 groszy Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr Najtańsze ogłoszenie drobne zł 1 00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne i bilansowe o 50 proc. droższe

Uroczysty dzień obowiązku obywateli.

Subskrypcja Pożyczki Narodowej rozpoczyna się, jak wiadomo we czwartek dnia 28 bm.

Okienka we wszystkich miejscach i urzędach, które przyjmują subskrypcję, otwarte będą od godziny 8 rano do późnego wieczora. Okienka te nie zostaną zamknięte, dopóki nie odejdzie od nich ostatni subskrybent.

Ze względu jednak na konieczność obliczenia ogólnej sumy subskrypcji, co potrzebne jest dla podania do wiadomości ogółu i zagranicy, niezmiernie pożądane jest, aby wszyscy obywatele pragnący subskrybować Pożyczkę Narodową dokonali tego we wczesnych godzinach dnia.

Pierwszy dzień subskrypcji Pożyczki Narodowej ze względu na jej znaczenie, będzie dniem uroczystym nietylko dla Państwa ale i społeczeństwa. Wszystkie gmachy państwowe i samorządowe mają być udekorowane. Pożądane byłoby, aby wszyscy obywatele a zwłaszcza właściciele sklepów udekorowali okna wystawowe udekorowali okna wystawowe plakatami Pożyczki zielenią i flagami o barwach narodowych.

Konferencja min. Becka z Neurathem i Goebblsem.

GENEWA. Sniadanie min. Becka z ministrami Rzeszy Niemieckiej było dziś tu wypadkiem dnia bardzo szeroko komentowanym. Jak się dowiadujemy, w ciągu tego śniadania ministrowie Neurath i Goebbels omawiali z polskim ministem spraw zagranicznych szereg zagadnień polsko-niemieckich i zastanawiali się nad środkami, któreby utorowały drogę do wytworzenia lepszej, niż obecnie atmosfery we wzajemnych stosunkach polsko-niemieckich.

W kaluarach sekretarjatu generalnego wskazują wszyscy na to, że kontakt osobisty odpowiedzialnych politycznie mężów stanu na terenie genewskim, jak wykazuje powyższy przykład, może doprowadzić do wyników o wiele lepszych aniżeli dyplomacja, pracująca na odległość przy pomocy wymiany not i wystąpień dyplomatycznych,

Polak na czele Komitetu finansowego Ligi.

GENEWA. Komitet finansowy Ligi Narodów wybrał wczoraj prof. Feliksa Młynarskiego na przewodniczącego komitetu na okres roczny.

Jednomyślny wybór prof. Młynarskiego świadczy o wielkim autorytecie delegata polskiego, a jednocześnie stanowi także dowód uznania dla polityki finansowej Polski.

Zwinięcie wydziałów na Politechnice Warszawskiej.

WARSZAWA (tel. wł.) Na Politechnice Warszawskie zwinięty został wydział inżynierji lądowej, inżynierji wodnej, oraz wydział geodezyjny. Katedry wydziałów zwiniętych, obejmie nowoutworzony „wydział inżynierji" dla kształcenia w zakresie inżynierji lądowej, wódnej i geodezji.

Końcowy etap w procesie o zabójstwo ś. p. Chudzika.

9 pytań sądu.

SANOK. Rozprawa o zabójstwo Chudzika przeszła w ostatnią fazę. Sąd postanowił przedłożyć 5 pytań głównych w sprawie określenia winy: Romana Jajki, Stefana Stankiewicza i Bolesława Drewińskiego.

Nad pytaniami temi wywiązała się dyskusja, w której adw. Pieracki zgłosił dodatkowe pytania.

Po naradzie, trwającej 1 i pół godziny, sąd przystąpił do dalszych obrad. Przewodniczący oświadcza, że sąd postanowił odrzucić wnioski obrońców Jajki i Stankiewicza, co do postawienia dodatkowych pytań, gdyż przewód sądowy nie dostarczył w tym kierunku dostatecznych materjałów. Następuje odczytanie pytań, jak niżej:

1) pytanie główne: czy oskarżony Roman Jajko winien jest, że w Brzozowie dnia 14 maja 1933 r. w zamiarze zabicia Władysława Owoca strzelił doń śrutem z dubeltówki i trafił w płuca, powodując ciężkie uszkodzenie ciała, — zatem w zamiarze popełnienia przestępstwa przedsięwziął działania, skierowane bezpośrednio ku urzeczewistnieniu tego zamiaru, lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonał;

2) pytanie ewentualne, na wypadek zaprzeczenia pierwszego głównego: czy oskarżony Roman Jajko winien jest, że dnia 14 maja 1933 r. w Brzozowie, strzeliwszy do Władysława Owoca śrutem z dubeltówki i trafiając go w pluca, spowodował u Wł. Owoca uszkodzenie ciała, które tylko chwilowo zagrażało życiu i naruszyły czynności narządów ciała conajmniej na przeciąg dni 20;

3) główne: czy oskarżony Roman Jajko winien jest, że w Brzozowie dnia 14 maja 1933, strzelając do Wł. Owoca trafił śrutem Chudzika i nieumyślnie spowodował jego śmierć;

4) główne: czy oskarżony Stankiewicz winien jest, że z początkiem 1933 r. aż do dnia 14 maja 1933 r. w Brzozowie kilkakrotnie nakłaniał Romana Jajko do zabicia Władysława Owoca;

5) główne: czy oskarżony Stankiewicz winien jest, że z początkiem 1933 r. aż do dnia 14 maja 1933 r. w Brzozowie był pomocny Romanowi Jajce przy popełnieniu przestępstwa w pytaniu pierwszem, głównem opisanego, a to czynem przez udzielenie amunicji i czapki oraz przechowania strzelby i słowem — przez pouczenie go o sposobie obrony i zachowaniu się po dokonaniu przestępstwa;

6) ewentualne, na wypadek zaprzeczenia 4 pytania głównego: czy oskarżony Stankiewicz winien jest, że w początkach 1933 r. aż do dnia 14 maja 1933 r. w Brzozowie wielokrotnie nakłaniał Romana Jajkę do uszkodzenia ciała Władysława Owoca, powodując naruszenie czynności narządów ciała, conajmniej na przeciąg dni 20, za pomocą użycia broni palnej;

7) ewentualne, na wypadek zaprzeczenia 5 pytania głównego: czy oskarżony Stankiewicz winien jest, że z początkiem 1933 r. aż do dnia 14 maja 1933 r. był pomocny Romanowi Jajce w popełnieniu przestępstwa w pytaniu drugiem, ewentualnem, opisanego a to czynem przez udzielenie amunicji, czapki i przechowywanie strzelby i słowem — przez pouczenie go o sposobach obrony i zachowania się po dokonania przestępstwa;

8) główne: czy oskarżony Bolesław Drewiński winien jest, że z początkiem 1933 r. w Brzozowie kilkakrotnie nakłaniał Stankiewicza do zabójstwa Władysława Owoca, a więc do popełnienia przestępstwa;

9) ewentualne. na wypadek zaprzeczenia 8 pytania głównego: czy oskarżony Bolesław Drewiński winien jest, że na wiosnę przed 14 maja 1933 r. w Brzozowie, jako powiatowy komendant policji państw., a więc urzędnik, mający wiadomość o mającem być dokonanem zabójstwie Wł. Owoca, zaniedbał przeszkodzenia temu, a więc nie dopełnił swego obowiązku i działał tem na szkodę interesu publicznego i prywatnego.

Mowa prokuratora.

Po odczytaniu pytań i odrzuconym wniosku adw. Spiegla, prok. Ausion rozpoczął swą mowę oskarżycielską.

W nocy 14 maja rb.—mówi prokurator — w Brzozowie na ulicy padł strzał, który rozległ się głośnem echem, gdyż ci, do których był skierowany, to członkowie jednego ze stronnictw politycznych. Zaczęto mniej lub więcej głośno twierdzić, że ten zamach na mjr. Owoca i ś. p. Chudzika jest zabójstwem politycznem. Zaczęto głosić, że sprawcy nie zostaną ujęci, że sprawa musi pozystać niewyjaśniona, a nawet, gdyby była wyjaśniona, to sprawcy nie będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Gdy przystąpiłem do dochodzeń, dochodziły mnie nieraz głosy, że szkoda mojego trudu i moich wysiłków, gdyż nie zdołam nikogo wyśledzić, bo inne poza mną stoją czynniki, które do tego nie dopuszczą. W taki i temu podobny sposób szemrali ci wszyscy, którzy nie wierzyli, nie chcąc uznać, że państwo Polskie jest państwem praworządnem i w których głowach nie mogło się pomieścić, że stróż prawa, jakim jest prokurator, jest dziś więcej niż kiedykolwiek przedtem, władny każdego przestępcę, bez względu na jego majątek, czy stanowisko, pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Mając pełne poparcie moich władz przełożonych, zabrałem się do pracy wyświetlenia sprawy, ujawnienia sprawców i oddania ich pod sąd.

Trudy moje i sędziego śledczego zostały uwieńczone pomyślnemi skutkami. Sprawcy ujawnieni siedzą dziś na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych Nie pominąłem żadnego sprawcy, którego wina została należycie udowodniona.

Osoba Owoca i ś. p. Chudzika nie wchodziły w grę na szerszej poza brzozowską, a nawet i brzozowskiej arenie życia politycznego. Popełniono bowiem pospolite przestępstwo zabójstwa.

Następnie prokurator opierając się na materjale, zdobytym w śledztwie i w czasie postępowania dowodowego, uzasadnia winę poszczególnych oskarżonych.

Jajko przyznał się do popełnienia czynu, bronił się jednak tem, że Owoca chciał tylko postraszyć, a nie zabić. On strzelał w górną część pleców, gdzie położone są główne organa, jak serce, płuca itd. i świadom był tego, że strzał przez niego oddany może pozbawić życia Owoca tak, jak pozbawił życia Chudzika.

Prokurator nie uznaje momentu wyższej konieczności, przewidzianej art. 22 KK., na który powołali się obrońcy zarówno Jajki jak i Stankiewicza. Jajko działał pod wpływem namowy, wierzył, że wobec udziału Stankiewicza i Drewińskiego, śledztwo popłynie tak, że mu włos z głowy nie spadnie.

Stankiewicz zeznał, że od Drewińskiego dostał polecenie unieszkodliwienia Owoca. Stankiewicz twierdzi również, że wykonując ten rozkaz, miał na myśli tylko postrzelenie mjr. Owoca.

Prokurator opisuje następnie, jak doszło do porozumienia między Stankiewiczem a Jajką. Stankiewicz przyznał się że poszedł z Jajką na miejsce czynu, przyznał się, że sprawdził, czy Owoca niema czasem w domu. Przyznał się, że pouczał Jajkę, jak ma się bronić. Stankiewicz zasłania się Drewińskim, ale przecież wiedział że nie wolno wykonywać rozkazów, które noszą cechy przestępstwa i tym argumentem bronić się już dalej nie może.

Co do oskarżonego Drewińskiego w przeciwstawieństwie do oskarżonych Jajki i Stankiewicza, to przeczy on kategorycznie swej winie, przyznaje natomiast poszczególne fakty, m. in. polecenie unieszkodliwienia, dane Stankiewiczowi, ale unieszkodliwienia w powiecie. Twierdzi, że nie miał na myśli zabicia, że nikt nie mógł tego inaczej zrozumieć, jak tylko jako legalne unieszkodliwienie Owoca.

Drewiński po aresztowaniu Jajki odwozi go sam do więzienia, żegna się czule, ściska rękę i daje słowa otuchy.

Na nieprawdziwość zeznania Drewińskiego wskazuje również okolicz-

Dziś, w czwartek dn. 28 bm. uroczysty pierwszy dzień subskrypcji POŻYCZKI NARODOWEJ.

ność odezwania się Drewińskiego o sędzi Kruszelnickim „taki syn endek".

Wina Jajki i Stankiewicza nie budzi wątpliwości, bo przyznali się, a przewód sądowy dowodzi, że Drewiński jest moralnym sprawcą zbrodni.

Po analizie poszczególnych pytań, prokurator kończy:

— Tylko werdykt skazujący potrafi przywrócić społeczeństwu pełne zaufanie do władz państwowych, a w szczególności do władz bezpieczeństwa, to zaufanie, które poderwali swoim zbrodniczym czynem Drewiński i Stankiewicz. Niech wasz werdykt będzie odstraszającym przykładem dla wszystkich innych, niegodnych noszenia zaszczytnego munduru oficera, czy szeregowca policji państwowej, że tak, jak postąpili komisarz Drewiński i Stankiewicz, postępować nie wolno, że wszelkie tego rodzaju postępki spotkają się z jaknajostrzejszą represją ze strony władz prokuratorskich, sądowych i wszystkich państwowych.

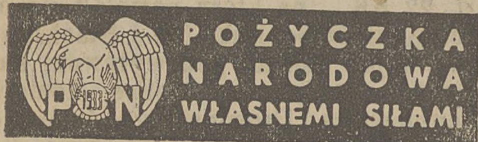
Przedstawiciele powództwa cywilnego.

Po wznowieniu obrad przemawiali przedstawiciele powództwa cywilnego adwokaci dr. Pieracki i Zieliński.

Adw. Pieracki dłużej zatrzymuje się nad przebiegiem śledztwa, kładąc specjalny nacisk na sposób zachowania się w tym okresie oskarżonych Drewińskiego i Stankiewicza. Mówca podkreśla inicjatywę i silną wolę sądu i prokuratora, którzy zrobili wszystko, co możliwe, aby dowieść, że nie działa u nas instytucja niewykrytych sprawców.

Proces lipski.

BERLIN. Tragikomedja procesowa o podpalenie Reichstagu toczy się dalej. Van der Lubbe na zadane mu pytanie odpowiada głupkowato. Nic nie wie, nic nie pamięta pomimo, że prze wodniczący usiłuje naprowadzić go na właściwą drogę samooskarżania. Bez namysłu i związku odpowiada: tak, lub nie. Gdy pytają go dlaczego podpalił Reichstag i dlaczego ułożył ogień w trzech miejscach, vbn Lubbe uśmiecha się tylko głupkowato. Również niemożliwe jest ustalenie łączności jego z trzema Bułgarami' którzy oświadczają, że nigdy nie znali Lubbego.



A w Genewie pustka i nuda.

Tylko za kulisami dyskretne gawędy.

GENEWA. Dotychczasowy przebieg 14-go Zgromadzenia Ligi Narodów wskazuje na zupełny brak zainteresowania niem opinji publicznej, a nawet jego członków.

Ławy publiczności i loża prasowa świecą pustkami. Nikt się nie spodzie wa żadnych sensacyj w przebiegu dyskusji genewskiej.

Posiedzenie plenarne Zgromadzenia odroczono do jutra, gdyż nikt dotychczas nie zapisał się do głosu w dyskusji generalnej.

Ponad wszystkiemi sprawami dominują poufne rozmowy, toczące się w najrozmaitszych kombinacjach pomiędzy delegatami państw związanych paktem czterech i Stanami Zjednoczonemi coraz intensywniejsze tempo tych rozmów i panująca nerwowa atmosfera dokoła nich oraz szereg niedyskrecyj wskazują na to, że rozmowy mają przebieg bardzo uciążliwy i że pozytywne ich wyniki są rzeczą w obecnej niepewnej sytuacji dość wątpliwą.

Zwraca powszechną uwagę fakt, że francuski premjer Deladier, którego przyjazd był zapowiadany od dłuższego czasu, dotychczas nie przybył i po dobno nie wybiera się wcale w najbliższych dniach do Genewy.

W kuluarach komentują to tem, że premjer Daladier dość pesymistycznie zapatruje się na możliwość uzgodnienia stanowiska poszczególnych państw z paktu czterech na kwestję rozbrojenia.

Możliwość zawarcia konkordatu między Sowietami a Watykanem.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Watykanu, że możliwe jest, iż w najbliższym czasie przedsięwzięte zostaną kroki, mające na celu normalizację stosunków z Rosją Sowiecką. — W kołach Watykańskich podkreślają, że Stolica Apostolska nigdy nie chcia ła się mieszać w wewnętrzne sprawy państw. Dlatego ustrój Sowietów nie stanąłby na przeszkodzie do zawarcia konkordatu. Watykan zawarłby konkordat wzamian za zapewnienie wolności wyznania i zgodziłby się na to, że księża w Rosji byliby rekrutowani z kół przychylnych Sowietom.

Nie będzie „Amen" ani „Alleluja".

BERLIN. Kościół ewangelicki w Saksonji oficjalnie ogłasza, że wyrazy „Amen" i „Alleluja" nie będą nadal w nabożeństwie używane, ponieważ są to wyrazy pochodzenia hebrajskiego. Zamiast więc wyrazu „Amen" będzie się mówiło „Daj Boże", a zamiast „Alleluja" — „Pochwalony Pan".

Gorgonowa w szpitalu.

KRAKÓW. Przybył do więzienia krakowskiego adwokat dr. Woźniakowski celem oficjalnego zawiadomienia Gorgonowej o wyroku Sądu Najwyższego. Gorgonowa, która zmieniła się bardzo od czasu rozprawy krakowskiej, nie mogła rozmawiać ze swym obrońcą. Siedziała ona jakby skamieniała, usta jej drżały i nie mogła wypowiedzieć nawet kilku słów. Prosiła obrońcę, aby zjawił się za kilka dni, gdyż obecny stan nie pozwala jej na prowadzenie rozmowy.

W związku z tem przybył do więzienia lekarz sądowy, który zbadał Gorgonową i polecił natychmiastowe odstawienie jej do szpitala więziennego, co też uskuteczniono.

Do szpitala została również przeniesiona „Kropelka", która również zaniemogła i jest chora.

Plan dalszego postępowania obrony Gorgonowej zostaje ustalony dopiero w nadchodzącą sobotę. W sobotę obrońcy będą konferowali z Gorgonową.

Obrońcy przystąpią w pierwszym rzędzie do starań o przeniesienie Gorgonowej do jednego z najlepiej urządzonych więzień, t. j. do więzienia w Cieszynie.

Potworna katastrofa żywiołowa

5 tysięcy ofiar huraganu. — Całe miasta w gruzach.

MEKSYK. Wskutek szalejącego huraganu liczba zabitych w rejonie Tampico wynosi 5.000 osób. Trzy czwarte miasta uległo całkowitemu zniszczeniu. Straty materjalne są nieobliczalne. Rzeka Panuco wystąpiła z brzegów, zalewając okoliczne miejscowości. Miasto Ciudad Victoria również ucierpiało wskutek powodzi. Huragan zniszczył zbiory na wielkiej przestrzeni, aż do Toxpau na południu.

W Tampico orkan zniósł z powierzchni szpital cywilny, dworzec kolejowy i komorę celną. Panuje obawa, że pod gruzami znalazło śmierć kilkaset osób. W Cardenas zniszczeniu uległ nasyp kolejowy, wskutek czego zabitych zostało 20 osób. Powódź zalała tam niżej położone części miasta. Koleje obliczają swe straty na miljon dolarów.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

12 zabitych, 150 rannych.

LONDYN. Włoską prowincję Abruzzy nawiedziło silne trzęsienie ziemi.

Według dotychczasowych danych ofiarami trzęsienia padło 12 zabitych i zgórą 150 rannych.

Wstrząsy podziemne były niezwykle gwałtowne.

Ognisko trzęsienia znajduje się pomiędzy miejscowościami Sulmona a Pescara.

W Abruzzach odczuto trzęsienie ziemi w wielkich rozmiarach.

W Rzymie zanotowano również kilka lekkich wstrząsów podziemnych, które nie wyrządziły większych strat.

Konkurs literacki.

Dalszy ciąg poezyj p. J. Gajzlera.

ECHA LESNE.

„Wołały się echa po leśnych górach..."
W głuchej puszczy czyhałeś, Rymwidzie, —
echa leśne ci niosły wieść tajną,
którym szlakiem śmiertelny wróg idzie, —
na Bodzentym, na Słupię, czy Krajno...

W czarnym lesie się zwarłeś z moskalem,
twarz sołdackim bagnetem rozdarta...
nad krwi młodej bezcennym koralem
świętę jedle stanęły, jak warta...

Srogi bór się sprzymierzył z Powstaniem,
w płaszcz zielony nkrywał straceńce...
koił cisza, westchnieniem, szeptaniem,
kładł na głowy poszumów swych wieńce...

I spełniło się w lasach Łysicy —
wzgardę uśmiech nieziemski pokonał..
z podobizną synaczka w prawicy—
Rymwid pierś dał pod salwę — i skonał...

...Wciąż cię szukam w Łysogór dziedzinie
jodło z czarnym na pniu obrazikiem —
by z pod kory w samotnej godzinie
świętą kulę wydłubać kozikiem.

Czarną kulę pożartą Rymwida,
krągłą grudkę ołowiu w żywicy...
...echo leśne nie powie, nie wyda,
kul zbłąkanych, kul tamtych — w jedlicy...

ŚWIĘTOKRZYSKIE...

Droga szara, jakiej nigdzie niema,
gdzieniegdzie ołtarzyk na sośnie,
ujęty konarami trzema:
Pan Jezus, skłoniony miłośnie...

Swiętobory po górach niebieskie—
oziminy — śródpolne kamieńce —
chaty szare i proste, jak wiejskie,
łąki — strugi — olszyny—kaczeńce...

I modrzewie przy białych kapliczkach—
Święte Jany w jaskrawych kolorach —
ciche wsie—pelargonje w doniczkach —
modre zmierzchy na górach, na borach...

Ciche lasy bukowe — jedlane—
pieśnią wieków szumiące i głuszy —
wartkie strugi, studzienki źródlane,
w pniach drążonych bijące u gruszy...

Rdzawych sosen odbiciem się mienią
ciemne stawy — źródliska — ciekoty—
jarzębiną radosna czerwienią
nad plecione pochyla się płoty...

Piesek „Bukiet" się grzeje na murku,
śnł mrukliwie o słotnych wieczorach...
—chłopy wozy rychtują w podwórku—
cosik dłubią przy kołach, rozworach...

Wieś się śmieje do słońca ścian bielą,
w gęste sady ukryta trześniowe...
pól kilimy po górach się ścielą
w pasy żółte, zielone i płowe...

Granatowe lśnią lasy — dalekie—
tajne mroczną Łysogór legendą...
—polne krzyże struchlałe, kalekie,
patrzą w chmury, co były i będą...

WSZYSTKO I NIC.

Kiedy się zabłąkamy w srogiej zawierusze,
że i drzewo przydrożne nie da nam ratunku —
wichrem burzy śniegowej rozśpiewamy dusze
i plimy z szału nocy, jak z mocnego trunku...
...zawiało karczowiska, wyrwy i zagony,
wicher się tarza w śniegu i po polach bucha...
—a w tem dźwonek który się ozwie, w zadymce zgubiony,
dźwięk nikły, który serce nadzieją otula...

Z piekła nocy zimowej, z zawiei i trwogi,
sunie zbawczy dyliżans po śnieżnej bezdroży,
co nas światłem sprowadzi na zgubione drogi
i w cichy dom powróci, na gościniec boży...
— — — — — — — — — — — — — —
..i zawrzemy jodłowe, mocne okienice, —
stary sługa rozpali ogień na kominie,—
druh daleki się zbliży — i spojrzy w źrenice —
i w duszę rozkazaniem świętej sprawy spłynie..

zgrabiałemi rękoma, śród nocnej pomroki,
odkopiemy w ogrodzie stare, zsółkłe druki...
...ogień w piecu buzuje — noc oddala kroki,
a cienie świec się tłuką, jak złowróżbne kruki...

Minie noc świętokrzyska, sroga noc wichrowa,
słońce śniegi zbłękitni i obudzi ptaki —
—Michcik sanie rychtuje—Hub w uzdeczkę chowa
nakaz DZIEŁA znów woła w nieodgadłe szlaki...

OGRÓD MIEJSKI W KIELCACH.
(Andrzej Radek).

Gdy w Kieleckim ogrodzie zakwitną kasztany,
przejdę cicho pachnące porankiem ulice
i na ławcę we słońcu siądę, zaczytany
w „Syzyfowych prac" trzysta dwudziestą stronicę...

Obok mnie siądzie słodka, nieznana dziewczyna,
na ławce złoży książki związane i nuty —
gdy ze starej Katedry zadzwoni godzina —
odejdzie cicho w słońce, jak wizja Biruty...

A mnie się młodość przyśni, jasne szczęście szkoły,
surowy, rzeźki, czysty trud Andrzeja Radka—
czar ranków, na wotywę dzwoniące kościoły,
miasto, tkliwe—jak stara, dobra, siwa matka...

I pójdę przez kwitnące, słoneczne aleje
ku Karczówce, odwiecznym uczniowskim deptakiem
...ta same płaczą brzozy — cudne, jak nadzieje
tamtych lat, co stąd modrym uleciały ptakiem...

Znaczenie moralne Pożyczki Narodowej.

Każda godzina i każdy dzień, jakie dzielą nas od niedawnego wydania dekretu Prezydenta Rzplitej o zaciągnięciu pożyczki narodowej, świadczą dowodnie, że apel rządu odbił się w społeczeństwie rezonansem powszechnym, potężnym i głębokim. Nurtem przeczystym i pełnym powagi, nurtem niepowstrzymanym i bezustannym płyną deklaracje wszystkich sfer obywateli na pożyczkę dla Państwa. Imponująca, nadzwyczaj wymowna rewja nieomylnego instynktu państwowego i czujnego sumienia obywatelskiego! Dzisiaj wiemy już, że preliminowana suma 120 miljonów zostanie nietylko w terminie pokryta, ale, niewątpliwie, zostanie przez deklarantów znacznie przekroczona.

Hojna subskrypcja pożyczki narodowej odbywa się w surowych warunkach egzystencji, spowodowanych przez nieoszczędzający nas, zaprawdę bezlitosny kryzys. Podziw, szacunek i najwyższe uznanie budzi przedewszystkiem szary heroizm mas pracujących, wypróbowanie ofiarnych, zdradzających bezgraniczne zaufanie i przywiązanie dla Państwa, oraz przepojonych nowoczesną, niezbitą prawdą gospodarczą, głoszącą ścisłą zależność budżetu osobistego od budżetu Państwa.

Prawda — że pożyczając Państwu — oszczędzamy, że mamy do czynienia z doskonałą lokatą kapitału, z papierem wysoko oprocentowanym. Prawda, że dzięki pożyczce unikamy świadczeń podatkowych i skreślenia inwestycyj oraz redukcji płac. Ale czyż interes materjalny kieruje olbrzymią falą subskrybentów, obejmującą całe społeczeństwo? Nie! Nie interes materjalny góruje w społeczeństwie ławą spieszącem do subskrybcji pożyczki narodowej, ale rządzą niemi pobudki moralne: świadomość konieczności państwowej, chęć dobrowolnej służby Państwu i wola niezłomna, aby w jednym zwartym i solidarnym szeregu spróbować walki z gnębiącem nas przesileniem.

Siła zgodnej opinji publicznej dokonała, że sprawa pożyczki narodowej stała się naszem najpilniejszem zadaniem chwili bieżącej, że jej powodzenie stało się kwestją ambicji i godności ogółu społeczeństwa i każdego obywatela. Nasza pożyczka, popularna już pożyczka narodowa, stała się leitmotywem rozmów w organizacjach społecznych i mieszkaniach prywatnych, mówi się o niej z uczuciem serdeczności, z dumą, z wiarą.

Pożyczka daje się obliczyć finansowo, ale ponadto pozostają jej nieobliczone jeszcze, wielkie skutki moralne. Pokryje ona przecież nietylko nasze niedobory budżetowe, ale również pewne niedobory psychiczne.

Subskrypcja pożyczki okazała się dla nas wszystkich znakomitą szkołą brania wspólnej odpowiedzialności za rozwój gospodarczy Państwa. Naród ujawnia dziś swą wielkość nie w pełnym uczciwego porywu romantycznego błyszczącem bohaterstwie, co zdawiendawna jest naszą tradycją, ale w dyktowanym przez rozum i interes państwowy czynie szarym, choć tak dużej miary i w ten sposób zapoczątkowuje nową, pełną skromności tradycję czynów wielkich a nieefektownych.

Subskrypcją pożyczki wewnętrznej daje Polska sobie i obcym wzorowy przykład przemyślanego działania patrjotycznego, supremacji interesu państwowego i zdolności do solidarnego czynu całego narodu. Czyn nasz wyrasta nie na słomianym zapale, ale dźwignięty jest na niewzruszonym fundamencie skupionej woli. Kto dziś z politykierów wobec czynu pożyczki narodowej będzie spekulował na rzekomym rozdźwięku między rządem i społeczeństwem? Kto z wrogów Polski—wobec zdumiewającej jednomyślności naszej, czy w obliczu frontu wojennego, czy frontu gospodarczego—ośmieli się dalej szerzyć wersję o skłóceniu naszem i rzekomej anarchji?

Pożyczka narodowa jest zabezpieczona nietylko w złotych w złocie i gwarantowana całym majątkiem Państwa, ale ponadto zabezpieczona jest w złotym kruszczu najszlachetniejszych uczuć obywatelskich, a gwarantowana bezcennym majątkiem duchowych wartości narodu.

OBWIESZCZENIE

Wydział Hipoteczny na powiat Częstochowski Sekcji II w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) LEJZORZE - CYNIE KARMIOŁE, właścicielu 4/112 niepodzielnych części nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym 289 repert hipot.

2) JULJANIE-JANIE SŁUŻAŁKU, właścicielu 1/14 niepodzielnej części nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonych №№ hipotecznemi 1792 i 1918, oraz wierzycielu 1/7 części sumy 2000 rubli z %% i kancją 200 rubli, zabezpieczonej na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej oznaczonej № hipotecznym 669 repert hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 7 grudnia 1934 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się s t a w i ć w Wydziale Hipotecznym Sekcji II-ej w w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 23 maja a 1933 r.

Pisarz Hipoteczny.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwrtek 28 września. Wacława Kr. M. Wschód słońca o g. 5 39. Zachód 17.3.0

Reportaże radjowe z Ministerstwa Skarbu. Pierwszy oficjalny dzień subskrybcji 28 września skieruje uwagę całego narodu na rezultaty rozpisanej Pożyczki Narodowej.

„Polskie Radjo" w porozumieniu z Generalnym Komisarzem Pożyczki Narodowej instaluje w gmachu Ministerstwa Skarbu obok biur Generalnego Komisarjatu Pożyczkowego specjalne studjo radjowe, dzięki któremu bezpośrednio ze źródła wszelkich informacyj nadawane będą specjalne reportaże, uwypuklające przebieg subskrypcji i nastrój całego kraju.

Wiadomości z przebiegu subskrypcji nadawane będą na wszystkie rozgłośnie polskie, począwszy od godz. 12 30 do późnego wieczora.

Urzędnicy wojskowi na pożyczkę. W dniu 23 b. m. na nadzwyczajnem walnem zebraniu członkowie Koła Urzędników Państwowych Administracji Wojskowej podpisali deklaracje subskrypcji Pożyczki Narodowej w wysokości 75 procent uposażenia miesięcznego.

Rzeźnia Miejska subskrybuje zł. 4.500. W dniu 22 b. m. na walnem zebraniu pracownicy Rzeźni Miejskiej podpisali deklaracje subskrybcji Pożyczki Narodowej i tak robotnicy 50 proc. zarobków miesięcznych, a urzędnicy od 75 do 100 procent.

Podkreślić należy, że robotnicy samorzutnie zwołali zebranie i spełnili uroczyście swój obowiązek względem Ojczyzny, podpisując pożyczkę w ogólnej kwocie 4.500 zł.

Aptekarze za Pożyczką Narodową. Koło Aptekarzy Zagłębia Dąbrowskiego i m. Częstochowy, jako oddział Polsk. Pow. Tow. Farm. w imieniu aptekarzy pow. częstochowskiego, będzińskiego, zawierciańskiego i olkuskiego na zebraniu swojem w dniu 25 b. m. jednogłośnie uchwaliło, aby wszyscy członkowie Koła niezwłocznie przystąpili do subskrybowania Pożyczki Narodowej conajmniej w wysokości uchwalonej przez Zarząd Główny PPTF. w Warszawie.

Baczność pochodniacy! — W związku z uroczystem rozpoczęciem podpisywania Pożyczki Narodowej w dniu 28 b. m. na placu magistrackim, w której to uroczystości weźmie udział Chór „Pochodnia", wzywa się wszystkich członków do stawienia się w lokalu własnym w dniu 27 b. m., o godz. 19, w celu odbycia lekcji.

Pociąg popularny do Warszawy. Staraniem Związku Strzeleckiego w Częstochowie uruchomiony zostaje specjalny pociąg popularny na dwudniowy pobyt do Warszawy. Odjazd z Częstochowy w niedzielę, 8 października b. r. w godzinach rannych. Z biletów ulgowych korzystać mogą wszyscy. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Związku Strzeleckiego, ul. Piłsudskiego 19, codziennie od godz. 16 do 19 tej.

Odznaczenie. Inż. Henryk Landau, kierownik cynkowni fabr. „Swiatowid" dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odznaczony został Krzyżem Niepodległości.

Ulgi dla drobnych kupców.

(telefonem z Warszawy).

Weszło w życie rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, wprowadzające ulgi dla drobnych kupców w taryfie opłat głównego urzędu miar i wag. Za legalizację odważników od 50 deka w zwyż, opłatę obniżono o 20 proc. Za sprawdzanie w sklepach na miejscu wag, obniżono opłatę z 8 zł. do 2 zł. 60 gr.

Danina majątkowa. Dziennik urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości nr. 25 z dnia 11 b. m. zawiera okólnik w sprawie stawek oraz terminów rat nadzwyczajnej daniny majątkowej w I-szej grupie kontyngentowej. Grupa ta obejmuje rolnictwo, które obowiązane będzie w roku bieżącym uiścić tę daninę, zastępującą podatek majątkowy, w dwuch ratach, pierwsza do dnia 30 września włącznie, a drugą do 15 listopada włącznie. Danina wynosi dla płatników podatku gruntowego ponad 25 zł. do 60 zł. — 22 proc., a dla płatników ponad 60 zł. rocznie — 44 proc.

Dyplomy dla wystawców. Dyrekcja wystawy przemysłowej przygotowuje dla wszystkich wystawców, którzy w pierwszej rewji naszego przemysłu wzięli udział, artystycznie wykonane dyplomy uznania, ozdobione pięknemi zdjęciami stoisk. Będzie to dla każdego niezwykle miłą pamiątką, świadczącą dobitnie o wypełnieniu obowiązku obywatelskiego.

Huta "Stradom" nieczynna. Huta szklana „Stradom" z powodu remontu została na okres 4 tygodni nieczynna.

Odczyt w sali Rady Miejskiej. Zarząd Koła Pań LOPP. zawiadamia, że w czwartek, 28 b. m., o godz. 18 tej, w sali Rady Miejskiej p. Zofja Brykalska wygłosi odczyt pt. „Uszczelnianie mieszkań jako podstawa obrony rodziny na wypadek wojny". Wstęp bezpłatny.

Tragiczny koniec wyprawy złodziejskiej. Do szpitala Najśw. Marji Panny przywieziono wczoraj 22 letniego mieszkańca wsi Liszke, gm. Grabówska, Wacława Żurka, postrzelonego w obie nogi.

Jak się dowiadujemy, Żurek wraz z kilku towarzyszami usiłował dokonać kradzieży, został jednak spłoszony i uciekając przed policją otrzymał postrzał w nogi.

OBYWATELE!

W twardem zmaganiu o utrzymanie krwawo wywalczonej wolności politycznej i gospodarczej stoimy znowu w ogniu walki. Brutalna zachłanność pruska i bezprzykładne ataki rozwydrzonego hitleryzmu zmuszają nas do wzmożonej czujności, zmuszają nas do poświęcenia wszystkich swych sił i całej swej pracy na Ołtarzu Ojczyzny.

Zmieniły się metody walki, ale walka nie ustała. Zgodnie z przewidywaniem Marszałka Józefa PIŁSUDSKIEKO nadeszły czasy.... „których znamieniem jest wyścig pracy. Tak jak przedtem był wyścig żelaza, tak jak przedtem był wyścig krwi".

I jak w roku 1920 jedynem hasłem było wszystko dla frontu! wszyscy na front! tak dziś naczelnem hasłem jest wszyscy na front gospodarczy, wszystko na Pożyczkę Narodową!

Hasło to musi dotrzeć do wszystkich zakątków Rzeczypospolitej, musi znaleźć gorący odzew we wszystkich sercach!

Szybkość i wysokośc pokrycia Pożyczki Narodowej świadczyć będzie o naszej zwartości wewnętrznej, stanowić będzie już sam o sobie sukces nasz w polityce międzynarodowej.

W głębokiem zrozumieniu faktu, że subskrypcja pożyczki ma być nie tylko stworzeniem rezerw skarbowych, że ma być jednocześnie manifestacją naszej zwartości narodowej i woli zwycięstwa na froncie gospodarczym. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wzywa wszystkich obywateli, by dali wyraz zewnętrzny sile przepełniających ich serca uczuć:

1) przez masowe wzięcie udziału w capstrzyku, który rozpocznie się zebraniem na placu przed magistratem w dniu 27 września 1933 r. o godzinie 19.

2) przez uroczyste publiczne dokonywanie subskrypcji w dniu 28 września b. r. od godz. 8 rano przy specjalnych stolikach na tymże placu.

Powiatowy Zarząd Federacji Polskich Zw. Obr. Ojczyzny w Częstochowie.

Zw. Inwalidów Woj. R. P.
„ Legjonistów Polskich
„ Peowiaków
„ Powstańców Sląskich
„ Oficerów Rezerwy
„ Podoficerów Rezerwy
„ Rezerwistów.

Zawody strażackie w Konopiskach. W niedzielę, 24 września rb., odbyły się w pobliskich Konopiskach zawody strażackie VI rejonu, do którego należy 6 straży z gmin Dźbowa i Konopisk,

O godzinie 11-ej rano straże przy dźwiękach orkiestry wyruszyły na sumę do miejscowego kościoła pod dowództwem prezesa Okręgu, p. starosty Eustachiewicza, który wraz z małżonką przybył na zawody.

Po sumie odbyły się zawody, a następnie skromne przyjęcie w nowowybudowanej remizie strażackiej. Gości podejmował p. dyrektor Borkowski, który jest honorowym prezesem straży. O godzinie 4 po poł. p. starosta z małżonką opuścili Konopiska, żegnani entuzjastycznie przez strażaków i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Skazanie zabójcy.

Wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł 38 letni wieśniak, Sebastjan Pijet, oskarżony o to, że w dniu 4 lipca b. r. we wsi Brzeziny Duże pobił swego sąsiada, Jana Ciurę, który wskutek obrażeń cielesnych wkrótce zmarł.

Rozprawie przewodniczył sędzia Terpiłowski, oskarżał podprokurator Chawłowski, obronę w imieniu oskarżonego wnosił mec. Winnicki.

Sprawa ta miała przebieg następujący:

Między Pijetem a Ciurą powstała kłótnia o to, że Ciura pasł krowę na miedzy obok pola Pijeta. W wyniku kłótni Pijet zabrał krowę i zaprowadził ją do swojej zagrody. Wówczas Ciura zwrócił się do Pijeta i zażądał od niego zwrotu krowy, a kiedy ten odmówił, Ciura schwycił szpadel i zamierzył się na Pijeta, który szczęśliwie uniknął ciosu.

W tym momencie Ciura grubym kijem zadał kilkanaście uderzeń w głowę i bok swego przeciwnika tak silnych, że Pijeta padł na ziemię bez przytomności i w godzinę potem zmarł.

Sąd opierając się na ustalonych danych przewodu sądowego, skazał Sebastjana Pijeta na cztery lata więzienia.

1 rok więzienia za rozrzucanie odezw komunistycznych. Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się wczoraj sprawa dwu mieszkańców Częstochowy, mianowicie Abrama Szperlinga, oskarżonego o rozrzucanie na ul. Wilsona odezw o treści antypaństwowej oraz 20-letniego Chaskla Strossberga, oskarżonego o usiłowanie rozwieszenia transparentu komunistycznego na ul. Strażackiej.

Po przemówieniach stron sąd uznał winę obu oskarżonych za udowodnioną i skazał Szperlinga na 1 rok, a Strossberga na półtora roku więzienia.

Skazanie rejenta Jasińskiego. W sądzie grodzkim odbyła się rozprawa karno skarbowa przeciwko rejentowi Jasińskiemu, oskarżonemu o fałszywe złożenie zeznań o obrocie za okres lat 1929 1931.

Przewód sądowy w odniesieniu do niektórych pozycji zeznania o obrocie uznał rejenta Jasińskiego winnym fałszywego złożenia zeznania i mocą wyroku skazał notarjusza Jasińskiego na 7000 złotych grzywny.

W stosunku do dependenta Janczykowskiego sprawę skierowano do prokuratora celem sformułowania aktu oskarżenia z art. 667 dawnego k. k.

W motywach ustnych sąd podkreślił, że niektóre pozycje ukrytego podatku podlegają ustawowemu przedawnieniu.

Nieszczęśliwy wypadek. Robotnik fabryki „Stal”, Morawiec (Mirowska 63) przez nieostrożność zawadził nogą o będącą w ruchu piłę mechaniczną, która przecięła mu nogę powyżej kolana.

Kradzież jabłek. Natanowi Tejchnerowi (zam. Najśw. Marji Panny 14) z zamkniętego mieszkania przy ul. Chłopickiego 135 za pomocą dobranego klucza skradziono 70 kg. jabłek i gruszek, wartości 35 zł.

Pożar w powiecie. We wsi Juljanów, gm. Lipie na szkodę Badeja Kacpra spalił się dom mieszkalny, obora murowana, stodoła z desek, dwa chlewiki i szopa drewniana, kryta słomą. Straty wynoszą 4,220 zł. — Pożar powstał od zapalenia się sadzy w kominie.

Do akt Nr. Km 595/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru zamieszkały w Częstochowie, przy ul. N. Panny Marji Nr. 55 na zasadzie art. 602. K.P.C. obwieszcza, że w dniu 16 października 1933 r. od g. 12, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, we wsi Ponik, gm. Złoty Potok pow. Częstochowskiego, składających się z 2 gremplarni, oraz mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę 1030 zł., 00 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn 26 września 1933 r.

Komornik **St. Stodółkiewicz.**



POŻYCZKA NARODOWA WŁASNEMI SIŁAMI

Częstochowa na froncie Pożyczki Narodowej.

Jutro na placu magistrackim odbędzie się uroczysty akt subskrypcji Pożyczki Narodowej przez obywateli naszego miasta. W obywatelskim wyścigu pomocy państwu staną wszyscy w karnym ordynku, by zadokumentować twardą i niezłomną wolę całego narodu utrzymania gospodarczego bytu, tak jak przed laty krwią Niepodległość budowaliśmy.

W dniu tym cała Częstochowa zgromadzi się przy kasach banków i stolikach subskrypcyjnych na ulicach, by spełnić najlepiej pojęty obowiązek obywatelski. Braknąć nie może tam nikogo

×

Program uroczystości rozpocznie się capstrzykiem w dniu dzisiejszym środa) o godz. 19 na placu magistrackim

W czwartek od godz. 8 rano na placu magistrackim przy specjalnie ustawionych stolikach rozpocznie się przyjmowanie zgłoszeń na Pożyczkę Narodową. Akt ten poprzedzą okolicznościowe przemówienia przedstawicieli władz, instytucyj, stowarzyszeń itd.

Przez cały czas uroczystości na placu magistrackim koncertować będą orkiestry.

Wzorem innych miast polskich zwracamy się do wszystkich właścicieli nieruchomości, właścicieli sklepów i mieszkań o udekorowanie bram domów, witryn sklepowych i okien mieszkań flagami o barwach narodowych

EPIDEMJA SPIĄCZKI POD CZĘSTOCHOWĄ.

śmierć pierwszej ofiary.

Od pewnego czasu prasa sygnalizuje coraz częściej zdarzające się wypadki śpiączki, kończące się zazwyczaj śmiercią chorego. Ostatnio na łamach dzienników polskich pojawiły się krótkie wzmianki o zanotowanych tu i owdzie wypadkach strasznej choroby. Nie miały one, zdawałoby się napozór charakteru epidemji, gdyby nie okoliczność, że powtarzają się one coraz częściej, a dziś notujemy pierwszy wypadek w naszym powiecie.

W niedzielę dn. 17 bm na uroczystości odpustowe do Częstochowy przybył 60-letni mieszkaniec wsi Aleksandrja gm. Dźbów Tomasz Niemiec, który po jednodniowym pobycie na Jasnej Górze powrócił wraz z kompanją do swej rodzinnej wsi.

W kilka godzin po powrocie do domu Niemiec zachorował i położył się do łóżka, przypuszczając, że choroba ma swe źródło w przemęczeniu uciążliwą, z uwagi na jego wiek. podróżą. Tymczasem zaczęły coraz silniej postępować objawy znużenia i senności i Niemiec zasnął snem kamiennym. Rodzina uważała to za objaw bardzo dobry, skoro jednak sen trwał już drugi dzień zaniepokojono się o stan zdrowia chorego, który budzony nie odzyskiwał ani na chwilę przytomności i przedsięwzięto cały szereg zabiegów, które nie dały jednak żadnego rezultatu. W tym stanie Niemiec ani na chwilę nie przebudził się i spał snem bezprzytomnym przez 3 dni i 20 września zmarł.

Smierć jego wywołała w całej okolicy przygnębiające wrażenie a pierwszy wypadek śpiączki w naszym powiecie wywołał poruszenie.

Podróż w „nieznane” na cudzym rowerze. Benedykt Wojciechowski jest zwolennikiem turystyki i pasjami chciałby odbywać podróże. Tembardziej—jeżeli lokomocja nic nie kosztuje. Oto poryczył on sobie rower od p. Zofji Stefańskiej (Barbary 46) i wyjechał na nim w „nieznane”. O eskapadzie p. Benedykta poszkodowana zameldowała policji.

Nieudane włamanie. Do sklepu „Jedności” przy ul. Kilińskiego 19 usiłowali dostać się zapomocą włamania złodzieje, zostali jednak spłoszeni i zbiegli.

Fałszerze i kolporterzy fałszywych pieniędzy pod kluczem. Częstochowski wydział śledczy aresztował i osadził pod kluczem szajkę, złożoną z 9 osób, która fabrykowała fałszywe złotówki i półzłotówki i puszczała je w obieg. Aresztowani zostali: Tadeusz Łukasik, Józef Gretner, Władysław Głąb, Marjanna Hebek, Stefan Hebek, Bolesław Hebek, Władysław Skrzypczyk, Marjanna Krzysztofik i Florentyna Szwed.

Co się stało z zegarkiem? Tadeusz Kurzak (Al. Wolności) oddał do naprawy zegarmistrzowi Hipszerowi w I Alei zegarek złoty, wartości 120 zł., który Hipszer przywłaszczył sobie, a na kilkakrotne upominania poszkodowanego daje Kurzakowi inny zegarek lub 50 zł. gotówką.

Co jeszcze skradziono? Mindli Koplowicz (Katedralna 8) skradziono z torebki na Starym Rynku 12 złotych.

— Z zamkniętej komórki na szkodę Szczepana Kika (Kaczorowska 27) skradziono ubranie, wartości 30 zł.

— Magdalenie Wójcik (Kaczorowska 27) skradziono 2 króliki i 2 kg. pierza.

Giełda.

Dolar — 5.75.
Funt szterlingów — 27.47.
Frank szwajcarski — 172.57.
Frank francuski —34 86
Marka niemiecka — 27.50
Korona czeska — 26.45.

Odpowiadamy.

Pani Zetce — w m. Nowe prawo małżeńskie w życie jeszcze nie weszło. Niemniej już teraz możemy Panią zapewnić, że rozwody po wejściu w życie nowego prawa małżeńskiego nie będą łatwe. Prawo to będzie stało nadal na straży ścisłego związku małżeńskiego, zwłaszcza gdy chodzi o los i zabezpieczenie bytu dzieci. Dla Dlatego niech Pani sobie wiele nie obiecuje. Owszem, możność zawierania ślubów cywilnych będzie przewidziana. Ale z rozwodami gorzej. Dyskrecji naszej może być Pani pewna, zwłaszcza, że nie mamy Jej nazwiska ani adresu.

Konkurs literacki Słowa Częstochowskiego

Kupon Nr. 2

Za najlepszy utwór uważam:

Tytuł utworu ____________

Autor ____________

Imię i nazwisko czytelnika ____________

____

Adres ____________

Do akt Nr. Km. 1355 1933-3.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rew. II Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 10 października 1933 r. od godz. 10 rano na pokrycie należności Karola Raczyńskiego odbędzie się licytacja publicz na ruchomości, należących do Piotra Szczepockiego w jego lokalu w Rzekach, gm. Rzeki składających się z maszyny do wyrobu dachówki (karpiówki) z 300 płytami firmy „Rzewuski”. oszacowanych na łączną sumę 660 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 19 września 1933 roku.

Komornik **W. Woźniakowski**

Z RADOMSKA.

— **Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich.** Sekcja Kół Gospodyń Wiejskich przy O.T.O. i K.R., organizuje na dzień 1 października b. r. walny zjazd w Radomsku. W związku ze zjazdem zostanie urządzona przez sekcję K.G.W. wystawa, która mieścić się będzie w salach Rady Powiatowej, przy ul. Kościuszki 7, II piętro. Zjazd rozpocznie się o godz. 10 Mszą św. w kościele parafjalnym, a następnie w sali Rady Miejskiej odbędą się obrady. Zjazd ze względu na charakter jaki będzie nosił, jakoteż wystawa, budzi w Radomsku ogólne zainteresowanie.

Sekcja K.G.W. przy O.T.O. i K.R, po rozłamie w roku ubiegłym, liczyła tylko 2 koła. Dzięki usilnej i wytrwałej pracy zarządu sekcji, a szczególnie jej przewdniczącej p. A. Giełżyńskiej, jak również niemniejszej pracy instruktorki p. Sokołowskiej, sekcja K.G.W. liczy obecnie 14 kół, mając 337 członkiń.

Celem pracy K G.W, jest podniesienie poziomu centralnego i oświatowego wsi, przez prowadzenie w poszczególnych kołach pogadanek, konkursów i kursów. Przeprowadzone zostały kursy szycia i kroju, trykotarstwa, higjeny, hodowli dróbiu, hodowli warzyw, kurs gotowania, pieczenia, przetworów warzywnych, owocowych, potraw z soi i t. p.

Na terenie powiatu prowadzone są konkursy ogródków warzywnych i zdrowia w chacie wiejskiej.

Zebrania w kołach odbywają się conajmniej raz w miesiącu, na których prowadzone są tematy oświatowo gospodarcze.

Wspomniana powyżej wystawa będzie pokazem prac poszczególnych kół, jakoteż da możność poznania szerszemu ogółowi społeczeństwa miejscowego i powiatu, wyników pracy, przy podnoszeniu kultury gospodarczej wsi polskiej.

— **Z sądu.** Marjanna Zeler (Sportowa 15), została skazana przez sąd grodzki za przywłaszczenie sobie na szkodę Stefana Szczepańskiego z Radomska spodni, kamaszy, dokumentów i różnych drobiazgów, na 2 miesiące aresztu. Wykonanie wyroku zawiesił sędzia na 2 lata.

Zarząd miejski m. Radomska ogłasza przetarg na sprzedaż drewna użytkowego sosnowego.

Około 1.500 mtr ²—ze zrębu i
„ 4.500 „ —starodzewia

Wadjum—10% sumy oferowanej.

Termin składania ofert w zakrytych kopertach do dnia 7 października 1933 r.

Otwarcie ofert 9 października r. b.

Wiadomość o warunkach przetargu i umowy na miejscu.

Komisarz Rządowy:

Wł. Landecki.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wyrok w procesie sanockim.

O godz. 21.20 zwierzchnik ławy przysięgłych Jan Ambicki odczytał następujący werdykt: Na pytanie pierwsze 12 głosów „nie” (pytanie drugie 12 głosów „tak”), pytanie trzecie 12 głosów „tak”, pytanie czwarte 12 głosów „nie”, na pytanie piąte 12 głosów „nie”, na pytanie szóste 12 głosów „tak”, na pytanie siódme 12 głosów „tak”, na pytanie ósme 12 głosów „nie”, na pytanie dziewiąte 12 głosów „nie”, na pytanie dziesiąte dodatkowe (postawione wczoraj wieczorem na żądanie przysięgłych) 11 głosów „tak” i 1 głos „nie”.

Zkolei przewodniczący oddał głos prokuratorowi celem postawienia wniosku co do wysokości kary. Następnie przemawiali obrońcy oskarżonych.

Wyrok.

Sąd ogłosił o godz. 23,40 wyrok, mocą którego oskarżony Roman Jajko został skazany na 2 lata więzienia, st. post. Stankiewicz na 2 i pół roku i komisarz Drewiński na 5 lat więzienia, na podstawie par. 236 i 230 k. k. Powództwo cywilne zostało przyznane.

Radzimy Pani Domu.

Mostek barani z kaszą.

Tłusty mostek barani ponarąbywać, aby można po upieczeniu żeberka ładnie porozdzielać. Piekąc mostek, dodać trochę łoju baraniego, osobno usiekanego i polewać pieczeń wodą, aż mostek zacznie się rumienić.

Wtedy pokryć go łagodną cebulą pokrojoną w plastry i podlewać tłuszczem, który wypłynął z mięsa. Osobno ugotować kaszy czarnej (gryczanej) osolić, dodać łoju baraniego i wstawić do pieca, aby kasza się dopiekła. Na półmisku rozdzielić baraninę upieczoną, pokryć cebulą duszoną i sosem z pieczeni. Jeść tylko gorące, by tłuszcz nie zastygł.

Jak się pozbyć „gęsiej skórki“.

Wiele pań posiada na udach i ramionach t. zw. „gęsią skórkę“, nazwaną tak, gdyż przy dotknięciu czyni wrażenie skórki gęsi oskubanej z pierza. Nie chodzi tu o objaw przejściowy, który powoduje silne wzruszenie lub zimno. Chodzi o skórę chropowatą, na której tworzą się małe bladoróżowe, gęsto usiane grudki, które łuszczą się gdy po nich przesuwać ręką. Ponieważ z „gęsią skórką“ kojarzy się zazwyczaj pojęcie, że posiadają ją kobiety wykazujące pewne zboczenie układu nerwowego, a przeważnie złośnice, przeto panie posiadające taką skórę powinny się jej pozbyć. Najlepiej stosować ciepłe kąpiele z dodatkiem otręb, oczyszanej sody boraksu i krochmalu. Po kąpieli należy miejsca wzmiankowane natrzeć kremem udelikatniającym. Swietnie działa odpowiedni masarz.

Życie organizacyjne ludności polskiej w Czechosłowacji.

Ludność polska na Sląsku Cieszyńskim wykazuje niezwykłą aktywność w utrzymaniu stanu posiadania i z zadowoleniem stwierdzić należy, że mimo warunków wysoce nieprzychylnych, mniejszość polska wytrwale pracuje we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Ogrom wykonanej pracy poszczególnych organizacyj kulturalno oświatowych, gospodarczych i społecznych podają do szerszej wiadomości roczne sprawozdania poszczególnych instytucyj.

Mniejszość polska w Czechosłowacji posiada należyte zrozumienie konieczności uniezależnienia się gospodarczego, stara się usilnie o stworzenie mocnych podwalin gospodarczych, które umożliwiłyby jej swobodny rozwój. Ostoją gospodarczą ludności polskiej jest Centralne Stowarzyszenie Spożywcze dla Sląska w Łazach, posiadające 113 filij, rozsianych po całym terenie Sląska Cieszyńskiego. Stowarzyszenia Spożywcze skoncentowane są w Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywczych, do którego należą 3 wielkie spółdzielnie, liczące 18.000 członków i 126 filij. Oprócz powyższego związku utworzył się w roku 1932 podobny związek pod nazwą „Związek Spółdzielni Polskich” w Czeskim Cieszynie, który łączy 23.000 członków w 93 spółdzielniach. Osiągnięte w tej dziedzinie zdobycze dają obfity plon, przyczyniając się w wielkiej mierze do utrwalenia stanu posiadania ludności polskiej na Sląsku czeskim.

Wzorowo również zorganizowane jest szkolnictwo polskie w Czechosłowacji. Fundamentem jego jest Macierz Szkolna, instytucja która utrzymuje z własnych funduszów 1 gimnazjum. 7 szkół wydziałowych, 11 ludowych, 2 szkoły gospodarstwa wiejskiego i 53 ochronek. Szalejący kryzys gospodarczy hamuje obecnie jej działalność społeczną na większą skalę. Walcząc od dłuższego czasu z ogromnemi trudnościami finansowemi, stara się Macierz Szkolna o upaństwowienie kilku szkół, a w pierwszym rzędzie gimnazjum orłowskiego. Upaństwowienie tego gimnazjum zostało już przyrzeczone przez kompetentne czynniki czeskie.

Liczba dzieci, uczęszczających do szkół polskich stale się zwiększa. W roku szkolnym 1929 30 liczba ogólna dzieci, pobierających naukę w szkołach polskich wynosiła 11 400, a ostatnio wzrosła do 12 650. Gimnazjum orłowskie liczy około 400 uczniów i posiada opinję wzorowego zakładu naukowego.

Opiekę społeczną nad ubogą warstwą polskiego ludu śląskiego roztacza Polska Krajowa Rodzina Opiekuńcza, która organizuje rok rocznie kolonje letnie dla ubogiej dziatwy szkolnej, udziela wsparcia bezrobotnym robotnikom polskim itd. Praca postępuje naprzód a wyniki są niezaprzeczenie duże.

Symbolem jedności, oddającej sprawie polskiej wielkie usługi, to „Komitet Międzypartyjny”, jednoczący trzy potężne stronnictwa, jak: Związek Sląskich Katolików, Stronnictwo Ludowe i Polską Socjalistyczną Partję Robotniczą. Reprezentując najwyższą władzę polityczną, kieruje całokształtem życia politycznego na Sląsku i decyduje we wszystkich ważniejszych pociągnięciach. W okresie przedwyborczym Komitet ten doprowadził do skutku blok wyborczy, dzięki któremu mniejszość polska w Czechosłowacji w 63 gminach zdobyła absolutną większość. Tam, gdzie większość stanowią Polacy, wybory do rad gminnych i miejskich są zgóry przesądzone na korzyść Polaków, gdyż występują oni solidarnie bez względu na przekonanie polityczne. W wyborach do parlamentu Polacy uzyskali 2 mandaty poselskie, a w sejmie krajowym w Bernie posiadają 1 posła.

Z zadowoleniem należy również podkreślić fakt uprawnienia z zamiłowaniem przez warstwy robotnicze po męczącej pracy zawodowej gimnastyki i różnych sportów. „Siła”, „Sokół” oto towarzystwa, które opiekują się specjalnie sportem i wychowaniem fizycznem. Ponadto istnieje 11 klubów sportowych, uprawiających sport wszechstronnie, które cieszą się niebywałem zainteresowaniem.

Wśród młodzieży szkolnej znakomicie rozwija się harcerstwo, liczące dziś 27 drużyn męskich i 18 drużyn żeńskich.

Polska mniejszość w Czechosłowacji, mogąc służyć za przykład każdemu społeczeństwu, z ufnością spogląda w przyszłość. Za tak owocną pracę nad utrzymaniem polskiego dziecka i stanu posiadania należy się ludności polskiej w Czechosłowacji wielkie uznanie.

CZŁOWIEK-ZWIERZĘ.

W domu nr. 17 przy ul. Feliska Perla w Sosnowcu przeżywała od lat kilku cichą tragedję 11-letnia dziewczynka.

Mieszkańcy tej ulicy oddawna zaciekawieni byli tłumionemi jękami, dochodzącemi z pod nr. 17, z mieszkania brukarza Tomasza Chmielarczyka, ciekawość ich jednakże zbywano lakonicznie. Dopiero teraz ponura tajemnica tego domu wyszła na światło dzienne.

Ostatnio przechodnie, słysząc rozdzierający płacz dziecka, wezwali policjanta, który wkroczył do mieszkania Chmielarczyków. Oczom owego policjanta przedstawił się okropny widok. Na podłodze leżała w stanie nawpółprzytomnym pasierbica Chmielarczyka, 11-letnia Wanda, przykryta brudnym łachmanem, z pod którego wyglądały straszliwe blizny i świeże rany od pobicia gumą(!!) okaleczonego dziecka.

Nieszczęśliwą dziewczynkę, wobec ciężkiej rany na głowie i zapalenia

FELJETON.

Sen nocy jesiennej.

Mimo, iż od dwumiesięcznej kuracji w Vichy minęło zaledwie parę tygodni, pan rejent poczuł tego wieczora znajome bóle w okolicy wątroby, a może zresztą śledziony — co było dowodem irytacji i ciężkich przejść natury moralnej.

Powodów irytacji należałoby szukać w fakcie ogłoszenia 6 proc pożyczki wewnętrznej. Ona-to, ta narodowa pożyczka, leżała panu rejentowi na wątrobie.

Miarę goryczy przepełniła enuncjacja prezesa rejentów pana Z, Hübnera, który nawołując do subskrybowania pożyczki oświadczył, że „notarjat nie może się dać wyprzedzić przez inne grupy społeczne w gotowości do najwyższego wysiłku dla dobra publicznego”.

Mimo bólów wątroby i cierpień natury moralnej, zirytowany rejest, jako człowiek niepozbawiony poczucia humoru, skonstatował w duchu, że 4 procent od dochodu z r. 1932 ofiarowane przez kolegów-rejentów na pożyczkę wewnętrzną, to jednak stosunkowo mniej od 6 proc. od zysków i 8 pro mille od obrotu tegoż roku — zaofiarowanych przez inne „grupy społeczne”, i że koledzy rejenci, mimo wszystko, dali się wyprzedzić „w gotowości do najwyższego wysiłku dla dobra publicznego”—przemysłowcom, kupcom a nawet rzemieślnikom.

Ta myśl nie dawała mu spokoju przez cały wieczór, a także zamąciła jego sen.

Ledwie bowiem zdążył zachrapać pan rejent, kiedy przed oczyma jego duszy poczęły wirować cyfry, procenty, sumy, poczęły się zjawiać obrazy, których groza musiała wpłynąć ujemnie na stan podrażnionej wątroby.

Ujrzał więc pan rejent samego siebie siedzącego w wygodnym fotelu i przysłuchującego się poważnie obradom kolegów-rejentów. Zebranie było bardzo ożywione. Zdawaćby się mogło, że chodzi o podwyższenie honorarjów pobieranych przy spisywaniu aktów, a tu tymczasem chodziło o obniżenie procentu od dochodów, zaofiarowanego na Pożyczkę Narodową.

— Nie możemy się dać wyprzedzić przez inne grupy społeczne! — mówił pan prezes. — Wszystko dla dobra publicznego! Dajemy 4 procent!

Z kąta odezwał się jakiś nieśmiały głos:

— Rzemieślnicy wpłacają 6 proc.!

Zirytowany rejent poczuł silne ukłucie w okolicach wątroby i przez sen ujrzał samego siebie wstającego z fotela, aby zabrać głos:

— 6 procent? 6 procent, panie kolego? 6 procent — to ruina! Przypomnijcie sobie panowie, przysłowie staropolskie:

„Gdzie procentów sześć,
tam niema co jeść!”.

Nawet 4 proc. uważam za zbyt wielką ofiarę, ale skorośmy się tak zagalopowali to trzeba wytrwać. Ostatecznie niech będzie te 4 proc. niech sobie to dobro publiczne zarobi! Ale, żebyśmy nie byli stratni, zgłaszam konkretny wniosek:

Subskrypcje pożyczki wewnętrznej odbywają się tylko w naszych kancelarjach w formie aktów rejentalnych. Za spisanie takiego aktu pobieramy normalne honorarjum plus dodatek za to, żeśmy się nie dali wyprzedzić innym grupom społecznym w gotowości do najwyższego wysiłku dla dobra publicznego, plus premja za patrjotyzm, plus gratyfikacja za spełniony obowiązek obywatelski, plus...

Chciał jeszcze dalej mówić pan rejent, ale mu przerwano. Jakiś nierozsądny kolega odezwał się z drugiego kąta:

— A ja proponuję, żebyśmy wypłacili 6 proc. od dochodów z r. 1932!

— A ja proponuję 10 proc.! — zawołał drugi.

— A ja 20 proc.

Zaczęła się formalnie licytacja. Uniesieni patrjotycznym zapałem, rejenci prześcigali się nawzajem w wysokości zaofiarowanych procentów. Ostrzegawczy głos rejenta chorego na wątrobę zginął w ogólnej wrzawie.

Kiedy doszło do 100 proc. pan rejent poczuł, że porazą drugi musi zapanować nad zebraniem. Wskoczył więc na stół i zaczął wołać głosem drżącym z irytacji:

— 100 proc.?! Wiecie, co to znaczy 100 proc.? To znaczy: niema auta, niema 8-pokojowego mieszkania, niema brylantów dla żony, niema kucharza, lokaja, niema kuracji w Vichy — wszystko idzie won, wszystko się kończy! Nędza, bieda, plajta! Jesteśmy goli — o tak!

To rzekłszy, pan rejent, nie bacząc na powagę swego stanowiska, na swój wiek, kiepski stan zdrowia i doskonały stan swoich interesów, z błyskawiczną szybkością zrzucił marynarkę, spodnie, koniekcję męską i stanął przed oczyma zebranych jako wcielenie symbolicznej golizny.

Niestety, ten akt rejentalny nie zrobił na zebranych właściwego wrażenia. Przerwaną licytację podjęto z większym jeszcze zapałem.

— 150 proc. dochodów na Pożyczkę Narodową! — krzyknął jakiś entuzjasta.

— 200 proc. plus dobrowolna danina! — prześcignął go drugi.

Nie bacząc na wstydliwą nagość swego ciała ani na cierpienia zirytowanej wątroby, pan rejent tupnął nogą w stół i ryknął:

— Protestuję!

— Protestuję! — powtórzył budząc się. I z przyzwyczajenia zaprotestował kilkanaście weksli.

Jerzy Paczkowski.

kości na ręce od uderzenia, przewieziono do szpitala i wdrożono dochodzenie, które ujawniło straszną gehennę pasierbicy i zakończyło się osadzeniem Tomasza Chmielarczyka w więzieniu.

Chmielarczyk ożenił się przed dziesięcioma laty, przyjmując na wychowanie nieślubną córkę swej żony. Pierwsze lata pożycia między małżonkami nie pozostawiały nic do życzenia, dokąd Chmielarczyk nie począł pić. W pijackiem uniesieniu mścił się wówczas za grzech matki na niewinnem dziecku, które w obawie przed okrutnym ojczymem uciekało z domu i tułało się nocami po cudzych klatkach schodowych.

Zwyrodniały ojczym stanął obecnie przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Okazało się z informacyj, nadesłanych sądowi, iż jest to kryminalista, karany już przedtem za różne przestępstwa,

Rozprawa zakończyła się skazaniem zezwierzęconego brukarza na rok więzienia.

Przykra przygoda kata Brauna.

Niemiłą przygodę przeżył kat Braun, który w czwartek, 21 bm. rano, jak wiadomo, wykonał wyrok śmierci przez powieszenie na mordercy Tadeuszu Zychu z Mościsk.

Do egzekucji zaangażował Braun na miejscu z pośród szumowin społecznych pomocnika, który w czasie wykonywania przez kata ponurego obowiązku, spełniał funkcje podrzędne.

Po wykonaniu wyroku udał się Braun w towarzystwie swego pomocnika, który już raz mu pomagał podczas egzekucji na Dyrkaczu i Rząsie, do szynku na drugie śniadanie.

Śniadanie było za gorące, bo Braun nie spostrzegł się że mu wykradziono portfel z pieniędzmi i dokumentami,

Z powodu tej przykrej przygody Braun spóźnił się na pociąg, który go miał zawieźć do nowej „roboty", a co gorsze. nie mógł zapłacić rachunku ani też nie miał pieniędzy na kupno biletu jazdy.

Z opresji wyratował kata dopiero naczelnik tut. więzienia, który mu pożyczył gotówkę, potrzebną na koszta podróży, poczem zupełnie już wytrzeźwiony Braun wyjechał w nocy w kierunku Warszawy.

ZE SWIATA.

(><) **ZGON NAJSTARSZEGO ŻOŁNIERZA WOJNY ŚWIATOWEJ.** W sobotę zmarł w Canne (Francja) najstarszy bezsprzecznie żołnierz wojny światowej, niejaki Courchinoux, przeżywszy lat 99. Courchinoux brał już udział jako ochotnik w wojnie francusko-niemieckiej w roku 1870 — 71. W roku 1925, po stracie syna, który zginął na froncie w Szampanji, ojciec wstąpił jako ochotnik do wojska i mimo swych 72 lat uparł się, aby walczyć na froncie, gdzie wytrwał aż do końca wojny.

Za nadzwyczajną brawurę mianowany został sierżantem i dekorowany medalem wojennym orderem legji honorowej.

(><) **GDY ZAKOCHA SIĘ MARYNARZ.** Niezwykły wypadek świadczący o tem, że serce nie sługa, wydarzył się w tallińskim porcie.

Oto w czasie pobytu marynarzy peruwiańskich, którzy stanowili załogę dwuch statków wojennych, nabytych przez Peru w Estonji, dwóch marynarzy zdezerterowało. Kiedy ich stawiono przed władzami estońskiemi, oświadczyli krótko, że pozostali, albowiem zakochali się w dwóch pięknych mieszkankach Tallina.

Oświadczyli dalej, że chcą się żenić. Ażeby wybić im z głowy te amory, przedstawiono im owe piękności estońskie w całej prawdzie, oświadczono, że są to upadłe dziewczęta.

Mimo to, mieszkańcy południowej Ameryki nie ustąpili i powiedzieli, że nie porzucą swych kochanek. Ponieważ nie mieli jednak środków do życia i władze estońskie znalazłyby się w przykrej sytuacji utrzymywania ich więc zwróciły się do Londynu do tamtejszego przedstawiciela Peru z prośbą o zaopiekowanie się zakochanymi marynarzami.

Poselstwo peruwiańskie w Londynie wydało nakaz natychmiastowego wysiedlenia zakochanych marynarzy peruwiańskich z Estonji i przekazania ich do Londynu.

Pod silną eskortą odstawiono najbliższym statkiem marynarzy do Londynu. Na duże trudności napotkały władze estońskie przy aresztowaniu marynarzy peruwiańskich, gdyż oświadczyli oni kategorycznie, że nie opuszczą Estonji bez swych kochanek. Ostatecznie wobec przemocy musieli zrezygnować ze swych serdecznych żądań.

(><) **MIMO WOLI MINISTER POMOCNIKIEM FAŁSZERZY.** Kilka dni temu ministerstwo skarbu w Szwajcarji zamieściło w prasie całego kraju ostrzeżenie o odkryciu wielkiej ilości fałszywych 5 frankówek.

Aby uchronić publiczność przed stratami, ostrzeżenie zawierało dokładny opis monety; stwierdzało, że jest doskonale podrobiona, jedynie ostatnia litera wyrazu „Dominus", znajdującego się na monecie, jest krzywo położony.

Na ostrzeżenie to minister skarbu otrzymał następujący list anonimowy z stemplem pocztowym, datowanym z Genewy:

— Z całego serca dziękujemy Panu za wskazanie drobnego błędu, który dotychczas uchodził uwadze naszych ekspertów.

Przeprowadziliśmy obecnie ulepszenie naszych monet. Dzięki współpracy Pańskiej, żadna 5 frankówka nie opuści naszego warsztatu bez doskonale wykończonej litery S".

RADJO.

WARSZAWA 28 września

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramof. 7.30 Dz. poranny 7.35 Płyty gramof. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego 7.55 Program na dz. nast. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Płyty gramof. 12.25 Codz przegląd prasy polskiej. 12.33 Komunikat meteorol. 12.35 Koncert 12.55 Dz. połudn. 14.55 Komunikat. 15.00 Płyty. 15.05 Wiad. bież. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Płyty gramof. 15.25 Komun. gosp. 15.35 Płyty gramofon. 15.45 Kronika harcerska 15.50 Płyty gramofonowe. 16.00 Transm. ze Lwowa. 16.30 Płyty gramofon. 17.00 Przegląd czasopism kobiecych. 17.15 Recital śdiewaczki łotewskiej 17.55 płyty gramof. 18.15 Odczyt. 18.35 Koncert. 19.20 Rozmaitości. 19,35 Program na dz. nast. 19 40 Feljeton. 20.00 Koncert wyk ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota 22.00 Muzyka tan. 22.25 Wiad. sport. 22.35 Wiad meteor. dla komun lotn. i kom. policyjny 22.40 Muzyka taneczna.

KATOWICE 28 września

7.00 Audycja poranna z Warsz· 11.50 Program na dz. bież. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramof. 12.25 Tr. z Warsz. 12.35 Płyty gramofon. 12.55 Dz. połudn. z Warsz. 14.55 Płyty gramofonowe. 15.05 Kom. gosp. 15.10 Płyty 15.25 Komun. gosp. z Warsz. 15.35 Płyty gramofon. 15.45 Kom. harcerskie. 15.50 Płyty gramof, 16.00 Słuchowisko ze Lwowa. 16.30 Płyty gramof. 17.00 Transm. z Warsz. 17.55 Płyty gramofon. 18.15 Tran. z Warsz. 19.10 Feljeton sportowy. 19.25 Rozmaitości. 19.35 Program na dz nast. 19.40 Tran z Warsz. 21.00 Program na dz. nast. 21.10 Transmisja z Warszawy.

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

97) POWIEŚĆ.

— Dajesz mi pani czas do jutra ja zaś pani dwa dni daję czasu do namysłu nad krokiem, którego całej ważności pani nie pojmujesz. Jeżeli wtedy nie odbiorę od pani listu, że się zrzekasz szalonych i występnych swoich zamiarów, dowiesz się własnym kosztem, że prawo umie zasłonić uczciwego człowieka, nie chcącego należeć do zbrodni i że potrafi dosięgnąć rozsiewaczy niegodziwych fałszów.

— To ma znaczyć — odpowiedziała Sara, — że żądasz jednym dniem więcej dla lepszego zastanowienia się nad mojem żądaniem? Uważam to za dobry znak. Pojutrze o tej samej godzinie tu wrócę i wtedy wojna albo pokój, ale powtarzam, wojna zacięta, bez względu i litości.

I Sara wyszła.

— Wszystko idzie dobrze, powiedziała do siebie. Nędzna dziewczyna, którą Rudolf umieścił na folwarku w Bouqueval i w której się zapewne kocha, już mi nie jest straszną, uwolniła mnie od niej baba jednooka. Rudolf ocalił panią d'Harville od przygotowanej przeze mnie zguby, ale ona nie uniknie nowych sideł, jakie na nią zastawiłam i Rudolf ją na zawsze straci. Wtedy smutny, pozbawiony wszystkiego do czego się przywiązywał, osamotniony, z rozkoszą uwierzy kłamstwu, któremu za pomocą notarjusza, mogę nadać wszelkie pozory prawdy. A notarjusz mi pomoże, bo się mnie boi. Tak, dla dania imienia, stopnia mniemanej córce, dotąd nieszczęśliwej, opuszczonej, połączy się ze mną nowym nierozerwalnym związkiem. Sprawdzą się przepowiednie mojej mamki, dosięgnę celu mego życia.

Zaledwie wyszła z domu notarjusza, pan Karol Robert wysiadł przed nim z kabrjoletu i jako domowy, poszedł prosto do gabinetu Jakóba Ferrand.

KAROL ROBERT.

Major, jak go nazywała pani Pipelet, wszedł bez ceremonji do notarjusza, który będąc w złym i ponurym humorze, ledwo go przywitał.

— Kochany notarjuszu, idzie o rzecz dla mnie ważną. Wiesz, że przy pożyczaniu ci trzystu pięćdziesięciu tysięcy franków na zapłacenie notarjatu, zawarowałem sobie, że za wymówiem na trzy miesiące naprzód, mogę odebrać moją sumę, od której płacisz mi procenta.

— Jednem słowem, proponują mi kupno dóbr i jeżeli ci to nie zrobi przykrości, chciałbym, to jest życzyłbym odebrać od ciebie moje pieniądze i przychodzę cię o tem uwiadomić podług umowy...

— Więc myślisz, że twoje pieniądze u mnie niepewne?

— O nie, wcale nie, ale radbym je mieć w ręku.

— Zaczekaj tu. Ferrand zamknął biurko i wstał.

— Dokąd idziesz, kochany notarjuszu?

— Po dowody przekonywujące jak prawdziwe są rozsiewane wieści, że źle stoję w interesach, odpowiedział notarjusz z szyderstwem. I otworzywszy ukryte drzwiczki, prowadzące do jego własnych pokojów, wyszedł.

Zaledwie wyszedł, gdy zapukał starszy dependent.

— Niema pana notarjusza?

— Jakaś dama zawoalowana życzy sobie natychmiast z nim pomówić w bardzo ważnym interesie.

— Powiem mu o tem. Czy ładna?

— Trudno odgadnąć, bo zasłonięta gęstym czarnym woalem, że twarzy prawie nie można rozeznać.

Dependent wyszedł.

— Dokąd u djabła poszedł notarjusz? — zapytał pan Robert siebie samego, — może chce mi pokazać swoje rachunki. Jeżeli wieści fałszywe, tem lepiej, pewnie złe języki je rozsiewają, prawi ludzie, jak Ferrard, zawsze mają wielu zazdrosnych! Ale mniejsza o to, wolę mieć pieniądze u siebie, kupię zamek o którym mi mówiono, będę wyglądał na wielkiego pana. Lepiej na tem wyjdę niż na romansach z tą skromnisią, markizą d'Harville.

Pan Ferrand wszedł z papierami w ręku i rzekł, oddając je panu Karolowi Robert:

— Oto trzykroć pięćdziesiąt tysięcy franków w obligacjach skarbowych. Napisz pan kwit i powiedz ludziom, co rozgłaszają, że jestem w złych interesach, w jaki sposób odpowiadam na ich zarzuty.

— Prawdę mówiąc, gdy się o tem dowiedzą, twój kredyt jeszcze się bardziej ustali, ale proszę cię, zachowaj te pieniądze, w tej chwili nie miałbym co z niemi zrobić, prosiłem o nie dopiero za trzy miesiące.

— Panie Robert, u mnie dwa razy nie upominają się o należność.

— Żelazny człowieku, nie ma z tobą co robić, rzekł Karol Robert i kwit pisząc dodał: jakaś dama zasłoniona woalem chce z tobą mówić zaraz, ale to zaraz, w bardzo ważnym interesie. Wychodząc muszę się jej dobrze przypatrzyć. Oto kwit, wszak dostateczny?

— Dostateczny, teraz wyjdź temi schodami.

— A dama?

— Właśnie dlatego cię tędy wypuszczam, żebyś jej nie widział. Żegnam, panie Robert.

Po chwili starszy dependent wprowadził księżnę de Lucenay, bardzo skromnie ubraną, okrytą dużym szalem, w kapeluszu czarnym z gęstą koronkową zasłoną.

Pani de Lucenay, mocno zmieszana, zbliżyła się do biurka notarjusza, który wyszedł na jej spotkanie.

— Panie, — rzekła głosem niepewnym, ukrywając twarz za woalem. czy można mu powierzyć tajemnicę bardzo ważna?

— Wszystko mi można powierzyć, muszę tylko wiedzieć i widzieć, z kim mówię.

— Może się bez tego obejdzie. Mam pana za najuczciwszego, za prawego człowieka.

— Do rzeczy, pani, do rzeczy, czekają na mnie, kto pani jesteś?

— Nic panu nie przyjdzie z tej wiadomości. Mój przyjaciel, mój krewny, tylko co wyszedł od pana.

— Jak się nazywa?

— Pan Florestan de Saint-Remy.

— A! — rzekł notarjusz, rzucając na księżnę przenikliwe spojrzenie. Cóż więc? Skoro pan Saint-Remy... jest pani krewnym, zamiast przyznawać się do takiego pokrewieństwa, winnaś się pani rumienić.

Tak zuchwała niegrzeczność oburzyła arystokratyczną dumę księżnej. Podniosła głowę, odrzuciła na bok woal i w dumnej postawie, z rozkazującym wzrokiem, mocnym głosem rzekła:

— Mości notarjuszu, pan de Saint-Remy jest z liczby moich przyjaciół, powiedział mi, w jak trudnem znajduje się położeniu, będąc ofiarą podwójnego oszukaństwa. (C.d.n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Drukarnia Br. Swięcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63.